

\*\*\*\*\*

Niezależna *ARTIS*

Inicjatywa

Poetycko-satyryczna

\*\*\*\*\*

Kwartalnik

Bydgoszcz Lipiec 2021

e-mail: [artis@autograf.pl](mailto:artis@autograf.pl)

\*\*\*\*\*

[www.poezja-artis.pl](http://www.poezja-artis.pl)

*Wydanie specjalne:*

*Myśl Poetycka 2012 - 2021*



Podobno każda prosta droga znajdzie jakiś adres,  
więc możliwe,  
że każdy prosty wiersz znajdzie swego odbiorcę.  
A nawet jeśli nie,  
to wróci skąd wyruszył.  
Podobno każdy dobry żart może okazać się zabawny.  
Jeśli się go potraktuje poważnie.

# ARTIS - Wydanie Specjalne - Myśl Poetycka 2012 – 2021

\*\*\*\*\*

Jarosław Stanisław Jackiewicz

## „MYŚL POETYCKA”

W dniu 29 lipca 2012 roku mój przyjaciel, filozof i poeta, zaś ekonomista z wykształcenia, Artur Łukasik i ja, po wielu wspólnych naszych rozmowach telefonicznych (codziennych!), postanowiliśmy założyć na Facebooku – byłem już wówczas na tym medium społecznościowym obecny – profil grupowy o charakterze literackim. Na początku zwać się miał on „Czas Myśli” i miał być grupą o charakterze bardziej złożonym: literacko – filozoficznym, ja jednak przekonałem Artura, żeby pozostać przy literaturze, a zwłaszcza poezji. I tak powstała nasza grupa - „Myśl Poetycka”.

Chyba nie mogliśmy wtedy, w lipcu 2012 roku, sądzić obaj z Arturem, że nasza grupa, a zarazem medium i wspólnota poetów w ogóle przetrwa, a tym bardziej będzie tak się rozwijała, jak to ma miejsce, wzbogacając swoje literackie „menu” o coraz to nowych autorów – i to nie tylko z Bydgoszczy czy Kujaw i Pomorza, ale z całej Polski! Początki, jak zwykle w takich wypadkach, były nader skromne. Pierwszymi administratorami grupy byliśmy my z Arturem i jesteśmy w jej zarządzie do dziś – ja jako główny administrator. Bardzo szybko dołączyła do nas Barbara Jendrzejewska oraz jej wychowanka, była uczennica, młoda poetka Marta Laura Rzepnikowska, później także poetka i prozaiczka Lucyna Siemińska. „Myśl Poetycka” zasadza się głównie na publikowaniu na tym profilu wierszy przez różnych autorów, ale wiersze to jeszcze nie wszystko, nie wyczerpują one całego „wachlarza” działalności naszej grupy, gdyż M. P. to także ogólnopolski serwis literacki, swego rodzaju kronika wydarzeń wokół poezji. A więc piszemy tam o wszystkich możliwych literackich wydarzeniach, festiwalach i przeglądach, nagrodach i wyróżnieniach, informujemy o nowych książkach poetyckich, publikujemy recenzje, wspomnienia o poetach w dniu ich rocznicy urodzin lub śmierci, także jest tu obecna piosenka poetycka... Czyli, najkrócej mówiąc, naszym hasłem jest: „wszystko o Poezji”. Z czasem do M. P. dołączali coraz to nowi autorzy z całej Polski – wymienię tu tylko kilka nazwisk: Krystyna Gryś, Tadeusz Zawadowski, Maciej Arkadiusz Mikołajczyk, Andrzej Ireneusz Sawko, śp. Piotr Szczepański, Mieszko Rybiński, Wojciech Majkowski, Sylwia Błęńska-Pstrągowska, Jerzy Mróz („Jemroz”), Krystyna Gudel, Wiesława Kwinto-Koczan, Alina Rzepecka, Małgorzata Mówińska-Zyśk, Krystyna Mazur, Andrzej Ossowski, Przemysław Trenk, Ares Chadzinikolau, Katarina Lavmel, Magdalena Grzywaczewska, oraz wielu, wielu innych poetów.

I tak obecnie (gdy piszę te słowa mamy rok 2021) „Myśl Poetycka” istnieje już 9 lat! Naprawdę, nie sądziliśmy z Arturem, że tak będzie trwać, rozwijać się, zmieniać i udoskonalać przez lata nasza wspólna inicjatywa... Niemniej myliłby się ktoś, kto by myślał, iż „Myśl Poetycka” to jedynie działalność internetowa. Spotykamy się bowiem nie tylko wirtualnie, na Facebooku, ale i w tzw. realu. Od roku 2014 organizujemy doroczne Biesiady „Myśli Poetyckiej” w gościnnych progach Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, w Filii Nr 4, mieszczącej się przy ul. Czerkaskiej 11 na bydgoskim Osiedlu Leśnym. Naszą gospodynią jest wówczas pani Hanna Weber, kierowniczka filii tejże biblioteki, która zawsze obdarowuje wszystkich występujących tam naszych poetów i prowadzących (prowadzący to: Lucyna Siemińska i ja, organizatorzy: Artur

Łukasik, pani Hania i ja) sympatycznymi upominkami, najczęściej są to pięknie wydane książki, albumy, teczki czy długopisy z nadrukiem biblioteki. W kolejnych latach gośćmi honorowymi biesiad byli: prof. Mieczysław Wojtasik (2014), Helena Dobaczewska-Skonieczka (2015), prof. Marek Kazimierz Siwiec (2016), Wiesław Trzeciakowski (2017), Wojciech Banach (2018), oraz Wiesława Barbara Jendrzewska (2019). Spotykaliśmy się także w nasze rocznice, a więc 29 lipca: przy pomniku „Potop”, przy Cafe „Primo”, wreszcie w Klubie „Światłownia”. Oczywiście w Bydgoszczy. Poza wyżej wymienionymi, gośćmi naszych wrześnieowych Biesiad (odbywających się w bibliotece, a później, już bardziej towarzysko, w okolicznej restauracji) byli m. in.: Ryszard Częstochowski, Marta Rzepnikowska, Alina Rzepecka, Grzegorz J. Grzmot-Bilski, Anna Swoińska, Małgosia Mówińska-Zyśk, Andrzej Ossowski, Bogumiła Salmonowicz czy śpiewający i grający na gitarze bydgoski bard Juliusz „Julo” Rafeld.

Od paru lat istnieje również blog „Myśli Poetyckiej”, założony przez Artura Łukasika, a prowadzony przeze mnie – podaję jego adres: [mysl-poetycka.blogspot.com](http://mysl-poetycka.blogspot.com). Obecny skład Zarządu Grupy to: Krystyna Gryś, Jarosław St. Jackiewicz, W. Barbara Jendrzewska, Artur W. Łukasik, Maciej A. Mikołajczyk i Lucyna Siemińska, a od niedawna także Juliusz Rafeld, redaktor naczelny „Artisu”. Zapraszamy do współpracy, do współtworzenia oblicza Grupy i naszego profilu, wszystkich poetów, krytyków literackich, czytelników, po prostu: wszystkich miłośników Poezji.

## *ARTIS - Wydanie Specjalne - Myśl Poetycka 2012 – 2021*

\*\*\*\*\*

Str. 3.

### **UTRWALIĆ SŁOWO**

(pamięci Jana Górecy – Rosińskiego)

słowo zapisane na piasku  
zmyje woda

zapisane na kamieniu  
może zostanie  
ale kamieniem można  
rzucić w człowieka  
i wtedy  
słowo na nic -

zapisane na papierze  
strawi wszystkożerny ogień  
pokryje kurz zapomnienia

więc jak uchowa się  
myśl Człowieka  
zapisana  
w słowie? -

.....  
SŁOWO ZAPISANE W BOGU  
POZOSTANIE NA WIEKI - -

### **POCIĄG DO NICOŚCI**

ta jedna chwila  
święta i piękna  
niepowtarzalna  
która na moment  
zatrzymuje  
czas

niech trwa

nim pociąg czasu  
znów ruszy  
w dalszą podróż

do nicości - -

Jarosław Stanisław Jackiewicz

**STARY SANDAŁ**

tamten świat nie jest ani lepszy ani gorszy. po prostu jest inny. kreślę na piasku tropy tych którzy odnaleźli już drogę.

nadpływająca fala przygląda mi się zaskoczona jakby chciała powiedzieć że jeszcze nie pora i zamazuje znaki. po chwili powraca i rzeźbi w piachu swoje ścieżki. rozgarniam je bosą stopą i moim oczom ukazuje się stary sandał w którym morze wędrowało

w głąb siebie.

**NAD RZEKĄ KTÓREJ NIE MA**

nad rzeką której już nie ma a która wciąż płynie mieszkają ludzie ze wspomnień. roześmiane twarze małych chłopców dziewczęta które marzą o tym by zostać królewnami z bajek i kobiety zbierające kwiaty z ogrodów aby sprzedać je w pobliskim mieście. wszyscy oni są jak dopływy rzeki dzieciństwa której daremnie szukać na wszystkich mapach świata. niedługo ją odnajdę

i stanę na jej brzegu.

**HISTORIA IKARA**

zbudowałem dom z piasku i ze strzępów wylowionych piór. tyle pozostało z marzeń. ludzie stali z paletami i malowali mój upadek. opowiadali swoim dzieciom historię mojego nieposłuszeństwa. ojciec gdzieś daleko za horyzontem pogroził tylko palcem. poleciał załatwiać własne sprawy. pozostałem sam pośród tysięcy rozdeptujących mój dom w poszukiwaniu

prawdziwej historii Ikara.

Tadeusz Zawadowski

**WE MNIE (Dotyk)**

Dotknęłam bólu  
cień wątpliwości  
przeniknął  
spokój wiary  
Prawda  
skażona sensem  
dotarła

Wiem ?

**CZŁOWIEK (Noc rudych traw)**

Zabierasz niebo ogromne  
zaciskasz w garści  
bo twoje  
Twoje !

Nie podzieliś na dwa  
nie oddasz ułamka  
Tak dobrze mieć wszystko  
Całość  
Bezmiar  
dla siebie  
Siebie !

Promienie między palcami  
z trudem przenikają  
nie dotrą nie ogarną  
nie ogrzeją nie dotkną  
Nie !

Nie pozwolisz  
Nie ty  
Ty !

Chłodem powieje  
na dłonie i myśli

Myśli...

Barbara Jendrzewska

**ZAUFANIE**

uczę się od nowa  
kolejny raz wiary w ludzi  
pod pięknym uśmiechem  
chowają się nieszczerze intencje  
to tylko szminka  
jak czerwony parasol  
w deszczową pogodę

**KRAKAĆ**

wciąż to samo  
wrony o zimie  
a wiosna u prog

bociany gniazda wiją  
rabaty malowane purpurą  
trawniki zielenieją  
wiatr przedziera się  
przez szczelbę płotu  
szargając furtką  
ściana przyjmuje ciosy

nastąpiło odrodzenie  
jakby nie w porę  
a w porę na pewno  
i w świecie  
cisza przed burzą

Sylvia Błęńska

**LAMENTACJE ŚWIĘTEGO JEREMIASZA**

dostałem mały gabinet na ulicy brzechwy  
wcale nie jak z bajki  
nad izbą wytrzeźwień  
prawie nikt nie chciał po  
przebudzeniu  
przychodzić do mnie na rozmowę  
pensjonariusze wybiegali  
w pośpiechu  
ugasić męki tantala

kot wiadomo to kot  
pies to pies  
mrówka mrówką jest  
a kiedy zaczyna się i kończy  
człowiek  
kiedy możemy już komuś powiedzieć  
że przestał nim być  
gdy upadnie na brudną chmurę i czy  
słowo człowiek nobilituje  
czy raczej człowiek to po prostu  
człowiek

**KOLORYT**

życie zaczyna się w chwili katastrofy  
życie nabiera wyrazistych barw tylko  
w momencie krwotoku  
życie zaczyna mieć zapach dopiero  
przy torsjach i nabiera rumieńców  
gdy jesteś już siny

Ryszard Częstochowski

## CREDO

wierzę w syna mojego  
stworzyciela nieba na ziemi  
który w drodze gdzieś daleko  
ale z dłonią w mojej dłoni

wierzę w stukot okiennic  
zapowiadających nieoczekiwaną wizytę  
zanim jeszcze w sieni kroki  
zabrzmią echem

nie pisujemy do siebie myśli  
skoro odczytane zawczasu  
te same drogi znają  
a świat taki mały

nie mówimy do siebie tak dużo  
ramiona urosły i wygodnie  
jest objąć zawsze wtedy  
mówią najwięcej

wierzę w jego ostatni dotyk  
choć na powiekach już nie poczuję  
gdy dłonią jeszcze ogrzeje przez chwilę  
kiedy chłód przyjdzie po mnie  
wiosną

## NOSTALGIA

stoisz przede mną  
gdy unosimy ramiona  
odlatujące ptaki biorą nas za swoich

gdy powrócą  
będę za tobą czekał  
obserwując horyzont  
przez twoje rozwiane włosy

powitamy je jak swoich  
i będziemy patrzeć

Juliusz Rafeld

## LISTY DO NIEZNAJOMEGO

Jeżeli widział pan moje ślady koło brzozy,  
to znak, że idzie wiosna i czas zbierać oskołę  
z moich oczu, włosów i rąk.  
Z pustego spichlerza, z cienia z błota  
będę wołać pod kwitnącą wiśnię.  
Pozwolę się głaskać, a pan będzie  
mrucał, dotykał, smakował i nazywał  
to co się rodzi.

Pan się śmieje, gdy opowiadam o poranku  
w jeszcze nieposkładanej pościeli,  
niewypitej kawie i niedoczytanej kromce książki.

Pan się śmieje, kot drapie.  
Spróbuję więc wpisać się w kartkę  
bez kratek.

## CZERWIEŃ MA SIĘ W SOBIE

Głos pokryty szronem Policzki zaróżowione  
delikatnym podszczyptywaniem mrozu  
Świeżo uszczygnięta wydaje się brzydka  
a jednak przyciąga na wiele sposobów.

Jest niebem za zamkniętymi drzwiami  
do których klucz leży ukryty pod wycieraczką  
Przecież nie chodzi o miłość  
Czyż można zakochać się w byle kim  
całując byle jaką ropuchę?

A jednak jej spokój rozgrzewa usta  
wabi zapachem spoczonej bielizny  
Chciałbyś wejść w nią jak w dom  
nie płosząc wron i nie brudząc śniegu  
który na chwilę zawiesił opady.

Krystyna Mazur

\*\*\*

Rozmawiaj ze mną  
Póki nie jestem głuchy  
Rozmawiaj ze mną  
Kiedy jeszcze rozumiesz mój język

Mów mi  
Póki jeszcze ciebie znam  
Mów wszystko  
Nie chowaj, nie taj  
Bo nieznośnie będzie wracać  
Albo gorzej... przepadnie zapomniane

Patrz na mnie  
Bo zniknę  
Nie gub dni  
Bo tak ich mało,  
A myślisz: mamy ich bezliku

Usiądź i wypij  
Kieliszeczek  
Kielich  
Siedzimy obok siebie  
między nas cisza  
jeszcze się wciska

Ty patrzysz w górę  
ja na ciebie  
brakuje słów

Może i lepiej  
Bo słowa kaleczą  
Albo pojąć je trudno

Tylko ta cisza  
Zżera od środka  
Wypala czarną dziurę  
Wspomnień

Wiesław Marcysiak

**PRZYPADKI**

Spotykasz kogoś na wpół chodnika  
Lubię takie przypadki  
W odcieniach wytartych szminek  
Podartych marzeń  
Rozdartych serc  
Inne spojrzenie niż tamto  
Rozmazuje języki na ciele  
To właśnie ten moment  
Uderza najbardziej  
Po cichu  
Nieświadomie  
Łamie kości  
Spopiela przeszłość  
Tworzy się od niechcenia  
Lubię takie  
Przypadki

Marta Laura Rzepnikowska

**ZESPOLENIA**

W karnawale koronki  
Modlitwie ciał  
O gradobicie pocałunków  
Optymistycznych szeptach  
Duszy do duszy  
Jest credo naszego zespolenia  
Doznaniem elektryzującym  
Bestialsko cielesnym  
Niebezpiecznie pięknym

Pragnę być dotykana  
Każdym twoim dniem  
Niezawstydzona jawnogrzesznica  
Nocy i poranków  
Rozgarniam trzciny twarzy  
I chmury dzielącej nas przestrzeni  
By dojść do ciebie  
Zalotnie tańcząc biodrami  
Muskana komplementami  
I miodowymi słowami  
Twoich oczu

Katarina Lavmel

**MOJE MIASTO**

Wyznaję często  
miłość mojemu miastu  
kocham jego szpetotę  
piękno nawet  
stojący na placu  
pomnik  
świadection braku gustu  
ówczesnych decydentów  
lasy i łąki wokół niego  
rzekę i jezioro  
ludzi nawet tych  
obojętnych i wrogich  
(wszyscy jesteśmy  
ułomni i mamy swoje  
słabości)  
kocham bezwarunkowo  
nie oczekując wzajemności

Andrzej Ossowski

**SPACER**

Przyjazne drzewa  
wychodzą na spotkanie  
Zanurzamy się  
w soczystą zieleń  
W cieniu liści  
ptaki współzawodniczą  
ariami  
Idziemy okryci  
peleryną słońca

Między nami iskrzy  
drzemie płomień  
Boimy się dotknąć  
by nie wzniecić  
ognia

Krystyna Grys

\*\*\*

Szukam wiersza,  
o którym wiem,  
że gdzieś jest  
i czeka.  
Wiersza, który będzie  
skończenie piękny,  
nie rozczaruje  
ani jednym słowem,  
wywoła zachwyt,  
zadumę i wzruszenie.  
Jak watykańska Pieta,  
pozbawi na chwile  
oddechu.  
Szukam uparcie.

**PIERWSZA MYŚL**

Niepewna.  
Odkładam.  
Długo i powoli  
przyzwyczajam się  
do następnej.  
Przymierzam.  
Próbuję jak leży,  
czy nie uwiera.  
Potem ze sobą śpimy.  
Stajemy się starym,  
dobrym małżeństwem.  
Układa się poprawnie.  
Żal tej pierwszej,  
była najlepsza.

Wiesława Kwinto - Koczan



**NIE MA TU**

stukotu zegara  
odliczającego  
popadające  
w niełaskę  
minuty

nie ma tu  
kulawej  
zranionej  
na wojnie  
miłości

nie ma tu  
napuszonych  
pawi  
znoszących  
złote jajka

nie ma tu  
doktorów hab.  
magistrów  
inżynierów

nie ma tu  
maili  
sms-ów  
messenger-ów

nie ma tu  
bo może wystarczy  
że to wszystko  
jest  
aż po dziurki w nosie

na ziemi

Joanna Bożek - Krasoń

**KU MORZU IDĄC**

Ostatnim tchnieniem dzień już płonie.  
Wieczór ubiera się w płaszcz nocy.  
Gwiazdzistym, czarnym nieboskłonem  
od wschodu Wielki Wóz się toczy.

Czas wolniej biegnie mu naprzeciw  
wszechświata nie dochodząc brzegu.  
I ciągle łudzą się poeci,  
że da się go zatrzymać w biegu.

Gdy sennym rankiem noc odchodzi,  
budzi się falą morze śpiące.  
Znów nam pozwala stopy chłodzić  
w heban ubrane letnim słońcem.

A kiedy wieczór znów się zbliża,  
cichnie gwar ptaków nad wydrami  
i w biegu się zawraca bryza  
ku morzu idąc w ślad za snami.

Gdy rankiem wraca do tej plaży,  
skąd zesłej nocy w morze wyszła,  
jedynie słona łza na twarzy  
krzepnie na wargach w soli kryształ.

Wojciech Majkowski

**TATA**

Pewnego wieczoru  
tata odprowadził mnie do domu  
południowa strona miasta  
oszepecona kolorowymi wieżowcami  
dziwiliśmy się że dotykamy mało istotnego  
tematu  
czterdzieści lat a stoją i stoją  
tato skończył podstawówkę  
ale przeczytał i zapamiętał księgi  
wzory zasady prawa i Pana Tadeusza  
opowiadał o wszystkich bezmyślnych  
rewolucjach  
państwowych przemysłowych kulturalnych  
koszulach rwanych na sztandary  
tyranach legionach legendach i mitach  
z tej burzy mocą błyskawicy wydobywają się  
wizjonerskie tezy  
choć wzorem wiarusa przyznaje  
że nie mówi wiele o tym co się wydarzy z  
ludzkością  
poetki nie są gotowe  
by przetwarzać takie wiadomości  
powinny spokojnie pisać te swoje wierszyki  
nie pamiętam czy kiedykolwiek rozmawialiśmy  
o poezji kobiecej  
wiem że ceni Szymborską  
za jej niewybredne poczucie humoru  
jestem pewna że nie zna wiersza Śliwiaka  
obrazującego urok Adachi Kazuko  
Różewicza o nosorożcu ucieczce świnek dwóch  
i największym skandalu wszechświata  
za to często cytuje Miłosza  
który ostrzegał przed zasmucaniem bliźnich  
gadaniem że nie ma Boga  
nawet jeżeli jest się święcie o tym przekonanym  
pomyślałam że mogłabym poczytać mu te  
wiersze

choćby na tarasie działkowym przy kawie  
między sadzeniem fasoli a podcinaniem  
krzewów  
najwyraźniej brakuje mi odwagi  
tata lubi błyszczeć  
ja podobno świecę choć nie chcę  
moje miasto też ma poetów  
nawet wieszczą niemieckiego  
pomnik stoi niedaleko kamienicy  
w której mieszkam  
kiedy podeszliśmy pod drzwi  
kolejny raz zapytał o mojego byłego męża  
co pisał wierszyki dla mnie  
a potem dla innych kobiet  
z którymi stworzył poematy nieliryczne  
spytał czy przyjąłabym go pod dach  
gdyby przyszedł w zgrzebnym worze  
jak Jurand ze Spychowa i błagał o przebaczenie  
pomyślałam że literatura bardzo wpływa  
na światopogląd ale i na rodzinne relacje  
może gdyby czytał więcej wierszy  
nigdy nie zadałby takiego bezsensownego  
pytania  
tym razem przytuliłam go z miłością  
odwzajemnioną  
i nigdy nie wróci już do rozmowy  
czasem oglądamy się w przeszłość  
by przyjrzeć się demonom  
które gonimy całe życie  
a one przebiegle kryją się  
w naszych trzewiach

Małgorzata A. Bobak-Kończowa

**OSACZENIE**

schizoidalnie  
między biegunami tu i teraz  
chaos

zakłamanie ust  
zaklinam rzeczywistość  
z pół wiarą w sukces

aby nie wsłuchiwać się  
w zatraskiwanie kłódek świata  
działkę lęku oddam za darmo

najlepiej w dobre ręce  
może ktoś ma za mało  
albo będzie wiedział co z tym zrobić

**KIEDY PÓJDE**

ponad dachami ponad światem  
pośród obłoków jak krem białych  
błękitem nieba się zachwycę  
szczebiotem ptaków oszalałych

ponad drzewami ponad zmierzchem  
zatrzymam czas chociaż na chwilę  
odezwę się liści szelestem  
zatańczę jak tańczą motyle

ponad oknami ponad nocą  
odnajdę wreszcie własną drogę  
wśród gwiazd co nieba granat złocą  
wśród bicia dzwonów na żalobę

Lucyna Siemińska

**NICOŚĆ i BÓG**

Czymże jest  
nicość  
wobec bytu?  
Nietzschego nie ma,  
ale istotnie istniał...  
Nie był idealistą,  
a pozostawił idee...  
Sartre śpiewał:  
O Nicości!  
Dodaj mi skrzydeł!  
Jest tym  
czym nie jest  
i nie jest  
tym czym jest...  
Nie są to jednak  
ontologiczno-  
-logiczne gry  
językowe...  
Ona prześwituje  
czarnym światłem  
przez szczeliny  
bycia Heideggera  
i Parmenidesa...  
Nicość jest Bogiem,  
ale nie odwrotnie,  
ponieważ On  
również jest  
BYTEM...

Artur Łukasik

<p>***</p> <p>Bordo rzes Jak miło trzymać Cię za rękę Bordo ust Bordową także masz sukienkę Bordo znów Za moment przyśnisz mi się cała W bordo Ma porcelana Ukryta pod bordową kołdrą I czekająca Całkiem sama Na miłość nową Niezranioną</p> <p>Bordowa dama</p> <p>***</p> <p>Serce z kamienia Twarde Trochę jak orzech do zgryzienia Zęby połamię Część mięką zranię podniebienia Rana zostanie</p> <p>Język Wilgotny, giętki, bardzo jędrny Którędy droga? Nie, nie tędy Za oknem zima biała, sroga Jak moje względy Modły pogan</p> <p>Żyły Dziś turkusowe są jak woda Serce z kamienia A może raczej skamielina Nie, już mi nie szkoda To moja prawda objawiona Że do przeżycia Wystarczą tylko Twoje słowa</p> <p>Justyna Markiewicz</p>	<p><b>SZKŁO</b></p> <p>zakorkowała się sama. kiedy przegoni białe myszy, zwiększy orientację w wirującym świecie.</p> <p>trzeba głośniej krzyczeć o pomoc w pustce. szkło jest kruchsze od tęsknoty do godności. modli się o młotek.</p> <p>gdyby horyzont stał się bardziej płaski, wtedy łatwiej przewidzieć dystans od grubego dna ku sobie.</p> <p>dojrzewa do stawiania pytań. jaki będzie powrót na zewnątrz, tam gdzie z szyjki wyrasta uwolniony szpon.</p> <p>czy spłowiła czerwona sukienka zdoła rozkochać w sobie diabła, żeby potem oślepl na jej wieczną</p> <p>trzeźwość.</p> <p><b>TYMCZASEM</b></p> <p>ze wszystkich sił staram się zaufać Platonowi. niech śmierć będzie przebudzeniem ze snu. otwieraniem powiek na najpiękniejszy z wyśnionych światów. początkiem dla wszystkich już świętych, mniej pięknych, nieświętych, którym błękitne szlaki przemieniły się tymczasem w świetlaną przepaść.</p> <p>Bogumiła Salmonowicz</p>
---	---